

Czy wena istnieje?

Pisarz, malarz, rzeźbiarz, influencer, aktor (i... mógłbym tak wymieniać artystów bez końca) oraz wena, co ich łączy ze sobą? Zważywszy, że jestem pisarzem, to skupię się na twórczości pisanej, ale odnosi się to do każdej działalności artystycznej. Mówi się, że powieści powstają na podstawie weny, obraz malarz tworzy gdy najdzie go natchnienie, rzeźbiarz więcej dostrzeże, gdy czuje tajemnicze moce, na podstawie których widzi więcej niż zazwyczaj itp.

Możemy nazwać to różnie, ale wszystko opiera się na jednej mitycznej mocy, która nazywa się weną. Czym ona jest? Czy rzeczywiście istnieje? Sprawdźmy to.

Czym jest wena?

Według słownika języka polskiego są dwa znaczenia tego słowa. Pierwsze z nich mówi o zapale twórczym i jakiegoś rodzaju natchnieniu, natomiast drugie wskazuje na szczęście sprzyjające komuś, zwłaszcza w grze. Z jednej strony jest to jakaś siła, która pcha nas do czegoś. Mamy wenę do działania. Drugie znaczenie wspomina o szczęściu, które nam towarzyszy, kiedy gramy w jakąś grę. Jeśli połączymy dwa znaczenia tego słowa, to wychodzi nam, że natchnienie jest formą szczęścia lub fortuna dopisuje nam dzięki zapałowi.

Może brzmi to pomieszczenie z poplątaniem, ale miałem na myśli, że jedno z drugim jest bardzo powiązane z sobą. Szczęście w grze zależy od weny, a zapał twórczy zależy od szczęścia.

Czy takie połączenie w ogóle istnieje?

Będę brutalnie szczery, ale nie istnieje. Wena jest wyłącznie wymysłem ludzkim i nie ma jakiegokolwiek uzasadnienia w badaniach. Nasz mózg jest tak wspaniałym narzędziem, że on cały czas gromadzi i analizuje dane, które mu dostarczymy, ale nie stworzy czegoś nowego, jeśli wcześniej nie wprowadziliśmy czegoś do niego. Zatem, aby mityczna wena mogła zadziałać już na poziomie naszego mózgu, nie potrzeba czasu, tylko informacji.

Nie nazywajmy weny weną, tylko odpowiednim przygotowaniem

Jeśli chcemy napisać książkę, namalować obraz, stworzyć grafikę czy po prostu zrobić cokolwiek twórczego, to nie czeka się na tę mityczną wenę. Zamiast tego poszukuje się informacji potrzebnych do jej powstania. Dla przykładu, kiedy zaczynam pisać książkę przeprowadzam rozeznanie, na podstawie którego wiem jak będzie świat wyglądał, jacy bohaterowie się pojawią, jakie wątki poruszę itp. itd. Nie zaczynam pisać, jeśli nie mam przygotowania odpowiedniego do powieści, wszystko po to, żeby...

...Nie utknąć w miejscu.

Właśnie po to się planuje stworzenie dzieła, żeby nie utknąć w miejscu nie wiedząc, dokąd dzieło ma dalej iść. To ten moment twórcy nazywają brakiem weny. Jedyne co tutaj widzę, to brak informacji, jak dalej tworzyć to dzieło. Jeśli dobrze przygotujemy się do tworzenia dzieła, to możemy was zapewnić, że nie będziecie cierpieć na brak weny. Ba, nawet jak nie będziecie pisać powieści przez pół roku i po tym czasie do niej wrócicie, będziecie wiedzieli co chcecie tworzyć.

Wszystko rozbija się o przygotowanie do tworzenia dzieła. Mówię głównie o pisaniu powieści, ale odnosi się to do każdego dzieła, które ma powstać. Jeśli chcesz coś stworzyć, zaplanuj swoje dzieło, aby nie skończyć w martwym punkcie.

Czyli nie ma weny, a jest wyłącznie brak przygotowania?

Dokładnie tak. Kiedy wiesz co masz pisać, to również i natchnienie cię znajdzie, które jest niczym innym, jak chęcią do tworzenia czegoś nowego. Jeśli pomysł cię elektryzuje i zachwyca za każdym razem, kiedy coś czytasz, plus do tego masz powód do napisania powieści (O czym wspomniałem w artykule pt. „Czy pisarz musi mieć powód do pisania książki”), to nie złapie cię brak chęci do jej napisania.

Szukaj informacji wszędzie, nawet w najmniej spodziewanych miejscach. Szukaj tam, gdzie inni nie szukali, bo prawda jest taka, że nie wiesz, jakich rzeczy będziesz potrzebował. Oczywiście niech tworzenie dzieła nie będzie wyłącznie szukaniem informacji potrzebnych do jej stworzenia, bo wtedy zapętłisz się w ciągłym poszukiwaniu.

Jak tu znaleźć złoty środek?

Poszukiwać informacji i pisać. Pisz, jeśli wiesz o czym chcesz pisać, a jak czegoś nie wiesz, lub potrzebujesz sprawdzić, wspomnij o tym w komentarzu. Wszystko po to, żeby przepisując powieść, uwzględnić w niej tę informację. W trakcie pisania staniesz nieraz przed problemem, co dalej napisać. Co więcej, wielokrotnie staniesz przed taką przeszkodą.

Co wtedy robić?

Wchodzisz w plan powieści i sprawdzasz, o czym masz teraz pisać, i piszesz. Tylko tyle i aż tyle.

Podsumowanie

Mityczna wena nie istnieje, istnieje wyłącznie brak przygotowania do pisania powieści. Przygotujcie się do pisania powieści i śmiało piszcie. Zatrzymacie się wielokrotnie, żeby wiedzieć o czym pisać, ale jeśli macie dobry plan możecie pisać dalej. Mityczna wena nie zastąpi wam solidnego przygotowania, taka moja rada na koniec.